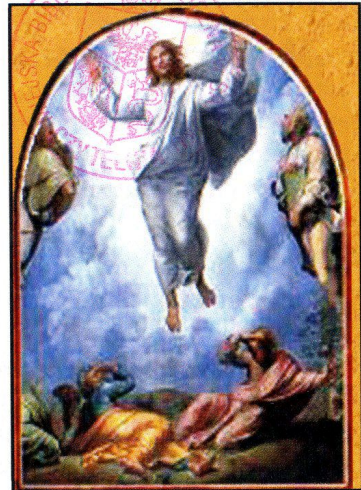


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 15 (454) 8 kwietnia 2012 r.

Nie zna śmierci, Pan żywota!



*Mistrz Oltarza z Trzeboni, Zmartwychwstanie, ok. 1380 r.,
Galeria Narodowa w Pradze*

*Życie człowieka to nieustanne
zmaganie się z przeciwnościami,
to pytania o sens, o Boga,
o wieczność.*

*Wiara w Jezusa Chrystusa
nadaje sens naszej drodze.
Już nie balansujemy pomiędzy
śmiercią i życiem,
ale jesteśmy wpisani w Serce
Zmartwychwstałego!
On otworzył nam bramy nieba,
On czeka na nas w domu Ojca.
Głębokiej wiary w moc
Zwycięstwa Chrystusa
nad potęgą śmierci i szatana.*

Życzą Duszpasterze



Wielkanoc

Przez krzyż i rany do zwycięstwa Zmartwychwstania

Tajemnica Zmartwychwstania Chrystusa. Tajemnica, która stoi w centrum naszej wiary i dzisiejszego święta. „*Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara*” (por. 1 Kor 15,14) – pisał św. Paweł. Jeżeli nie zaakceptujemy, nie przyjmujemy tej tajemnicy, nasza wiara pozbawiona będzie wszelkich podstaw. Spróbujmy więc w wielkanocny poranek pochylić się nad nią jeszcze raz.

Żaden Ewangelista nie opisuje, w jaki sposób Zmartwychwstał Chrystus. Jego przejście z tego świata do świata nadprzyrodzonego jest nieuchwytnie dla ludzkiej percepcji, jest nie do poznania dla naszych zmysłów. Tylko artyści mogą próbować oddać tę tajemnicę. Przyjrzyjmy się więc jednemu z przedstawień - „*Ołtarzowi z Trzeboni*”. Jego autorem jest nieznan z imienia artysta z terenu Czech. Ołtarz powstał ok. 1380 roku; był to w sztuce okres gotyku, zwany „pięknym”. Jedną z zachowanych kwater tego ołtarza przedstawia Zmartwychwstanie.

Najważniejszą postacią, zajmującą centrum kompozycji, jest Chrystus, odziany w czerwoną szatę, symbolizującą przelaną Krew. W lewej dłoni trzyma chorągiew, która zwieńczona jest szczytem w formie krzyża, a prawą błogosławi. Na Jego głowie znajduje się aureola, doskonale też widać przebity bok, ręce i nogi. Chrystus stoi na wielkim sarkofagu, który przecina kompozycję niemalże na połowę. Ta trumna symbolizuje Jego grób, ale także jest symbolem śmierci i przemijania. Poniżej sarkofagu znajduje się kraina śmierci i grzechu, której znakiem jest ubita ziemia i uschnięte trawy.

Dokoła sarkofagu leżą poukładani w różnych pozach żołnierze, pilnujący grobu. Niektórzy z nich patrzą ze zdumieniem na postać Zbawiciela, któ-

ry mimo zabezpieczeń wyszedł na zewnątrz. Uwagę zwraca ich ubiór (jest to niemalże swoiste studium uzbrojenia), a także mocna kolorystyka tych strojów (czerwień, pomarańcz, żółć). Same zbroje są bardzo różnorodne, jeden z żołnierzy, ten najbliższy widza, odziany jest w zbroję nakrytą kaftanem, z rogiem i sztyłem przytwierdzonym do pasa, długim mieczem i tarczą o spiczastym okuciu. Głowę ma nakrytą tzw. „czepcem kolczym” oraz hełmem ze przyłbica podniesioną do góry. Artysta stosuje ostre kontrasty – kolory oliwkowe i szarości kontrastują z żółcią i cynobrem (czerwień) kaftana.

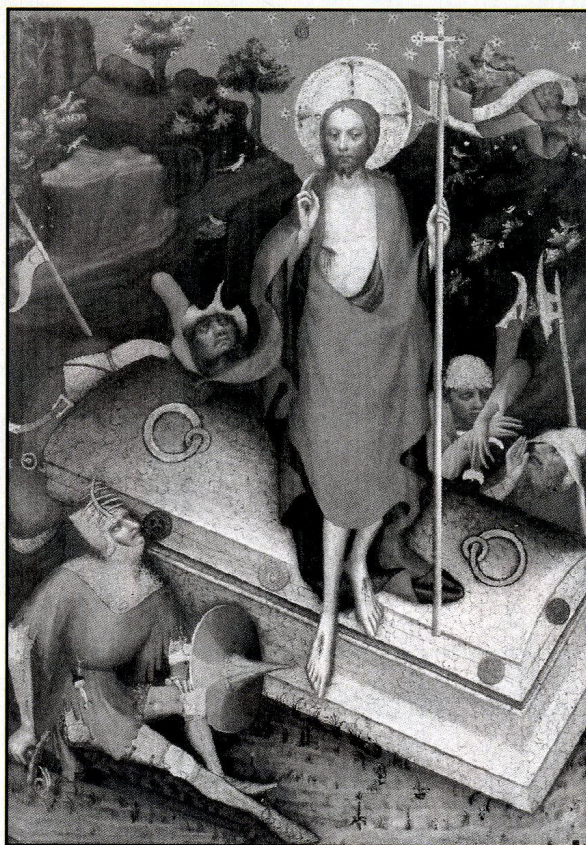
W górnej części obrazu kontrasty są jeszcze ostrzejsze. Czerwień nieba niemalże krzyczy, odróżniając się od niebieskiego i szarego krajobrazu, który urozmaicony jest przez zielone rośliny (a niebo przez żółte gwiazdy). Czerwień nieba łączy się z czerwienią szat Jezusa – kolor czerwony jest dominujący. To kolor miłości i kolor krwi, kolor zbawienia, dokonanego przez naszego Zbawiciela.

Jakie prawdy teologiczne można wysnuć z kontemplacji tego obrazu?

Przede wszystkim króluje tu prawda, że zmartwychwstanie jest zwycięstwem Chrystusa nad szatanem, złem i śmiercią. Zwycięstwo to zostało okupione ofiarą Krwi Chrystusa. Widać wyraźnie jego rozcięte rany, które do-

wodzą, że „*zostaliśmy wykupieni Jego drogocenną Krwią*” (por. 1 P 1,18-19). Zwróćmy uwagę na kilkukrotne przedstawienie krzyża. Krzyż na sztandarze, na szczycie jego drzewca, na aureoli Chrystusa przypomina że to na krzyżu szatan został pokonany i - choć to nie jest ludzka logika – na krzyżu Chrystus zwyciężył. Otworzył nam drogę do raju, który mają symbolizować rośliny i zwierzęta w górnej części kompozycji – tam będą przebywać ci, którzy Mu uwierzyli.

Sarkofag jest symbolem śmierci i zarazem tego, który nad nią panuje – czyli szatana. Chrystus stoi na sarkofagu dumnie, co oznacza, że sam jest Panem i Władcą Wszechświata. Zmartwychwstanie nie jest przypadkiem, ale jest świadomym zwycięstwem. Sarkofag został zabezpieczony wieloma pieczęciami, szatan został zamknięty w krainie śmierci, choć jeszcze czasem



| | | |
|-----------|---|---|
| W NUMERZE | Zbierzcie pozostałe ułamki..... | 2 |
| | Oblicza Męki Pańskiej..... | 4 |
| | Wyberzmy się na pielgrzymkę do Ojczyzny Jezusa..... | 6 |
| | Prorocy..... | 8 |

| | |
|---|-------|
| Okruchy historii..... | 10 |
| Regulamin Rajdu i rozstrzygnięcie Konkursu Wielkanocnego..... | 12,13 |
| Porządek Nowenny do Miłosierdzia Bożego, intencje i ogłoszenia..... | 14,15 |

czujemy jego obecność, to zwycięstwo nie należy do niego. Żołnierze należą do świata grzechu i śmierci, nie weszli na drogę Chrystusa, dziwi ich Jego tryumf. Przespali najważniejsze chwile, kiedy Chrystus nauczał i przekonywał ludzi, teraz już nie bardzo mają szansę na przejście na dobrą stronę, chyba, że wreszcie uwierzą.

Zapytajmy, po której stronie my jesteśmy? Może jeszcze jesteśmy w krainie śmierci? Tak byłoby wtedy, gdybyśmy jeszcze nie dowierzali w ten największy cud. Tak byłoby wtedy, gdybyśmy nie potrafili (nie chcieli, nie

mogli) pojednać się z Bogiem, podejść do konfesjonału. Tak byłoby wtedy, gdyby nasza wiara była słaba, rachityczna, mdła, jak te wątłe rośliny pod sarkofagiem.

Tymczasem Chrystus zaprasza nas do innego świata. To świat, który symbolizują piękne rośliny i ptaki z górnej części obrazu oraz krwiste, rozgwieżdzone niebo. To „raj”, który Bóg przygotował dla swoich wiernych. To dom Ojca, w którym „*jest mieszkań wiele*” (J 14,2), jak nas zapewnił sam Zbawiciel. Niemożliwe jest, abyśmy sami, bez pomocy Chrystusa, osią-

gnęli niebo, albowiem grzech zniszczył naszą naturę. Potrzeba było Ofiary Pana, potrzeba było Jego Wcielenia i Zmartwychwstania. Potrzebny był krzyż i rany Pana, przez które zostaliśmy wybawieni od śmierci wiecznej.

Cieszmy się więc dziś, że Chrystus zwyciężył. Radujmy się z tego, że otworzył nam niebo, a szatana pogrążył w otchłani piekła. Niech radosne „Alleluja”, pełne wiary w życie wieczne, rozbrzmiewa na naszych ustach.

Ks. Tomasz Grzywna



*Alleluja!
Dzisiaj od rana –
dzwony się rozlegają,
wesolą nowinę światu oznajmiają.
Dzień radosny, pełen chwały –
i z nadzieją wiosny,
Po trzech dniach Chrystus
Zmartwychwstał,
Mamy dzień radosny.
Więc Alleluja, radośnie śpiewamy –
W Tobie Jezu Zmartwychwstały,
nadzieję pokładamy.
Niechaj Dzień tak ważny, naszego
świętowania,
Upłynie w milej atmosferze –
rodzinnego spotkania,
By ten czas mile spędzony,
w rodzinnym gronie –
Przy obfitym stole –
i jajku święconym,
Niechaj czyste serca, radością
przepełnione
Przyniosą radość, ukojenie –
i pragnienia nasze,
zostaną spełnione
I niech Chrystus Zmartwychwstały,
w domach i sercach gości –
Da nam miłość, zdrowie, spokój –
i same radości.*

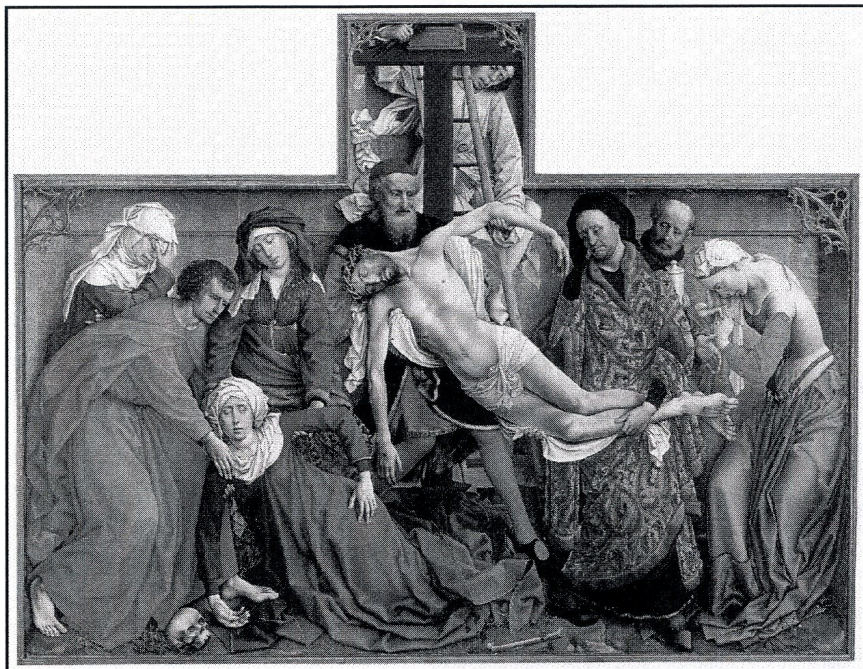
Irena Piotrowska



Oblicza Męki Pańskiej

Kazania pasyjne z obrazami

W dobrych ramionach



Na zakończenie nabożeństw Gorzkich Żali proponuje obraz „Zdjęcie z krzyża” autorstwa Rogiera van der Weyden z roku 1435, znajdujący się w muzeum Prado w Madrycie. Jest to fragment ołtarza, który miał pełnić rolę nastawy ołtarzowej w jednym z kościołów w Lowanium w Belgii, przedstawiający wzruszającą scenę zdjęcia Pana Jezusa z krzyża. Skrzydła ołtarza zaginęły i nie jest znana ich tematyka. Autor obrazu jest przedstawicielem szkoły flamandzkiej, z czasu przełomu gotyku i renesansu. Malarze flamandzcy lubowali się w dokładnym przedstawianiu szczegółów, w dekoracyjności przedstawień, dzięki czemu te obrazy są tak piękne dla oczu i mogą nas zachwycać swoim pięknem.

Zwróćmy uwagę na kompozycję obrazu. Środkowa jego część jest wyższa, albowiem mieści pnące się w górę pionowe ramię krzyża i przystawioną do niego drabinę. Z tego krzyża zdejmowane jest Ciało Zbawiciela. To ciało Chrystusa jest jakże inne aniżeli w omawianym wcześniej obrazie „Ukrzyżowania” Gruenewalda; jest piękne, gładkie, delikatne, czyste, jakby nie było dotknięte cierpieniem. Tylko rany na rękach i nogach świadczą o dokonanej przez Chrystusa Ofierze. Ciało Jezusa układa się

w poprzek kompozycji, równolegle do ciała mdlejącej Maryi. Podtrzymywane jest przez dwóch dostojników w pięknych szatach. To Józef z Arymatei i Nikodem, o których posiadamy wyraźny przekaz ewangeliczny, że zdjęli ciało Pana z krzyża i złożyli w grobie (por. J 19,38-42). Po krzyżem znajdują się oprócz nich niewiasty oraz św. Jan Apostoł (J 19,25), jedyny z uczniów, który pozostał na Golgocie. Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że wygięte ciało ucznia Jana z jednej i Marii Magdaleny z drugiej strony stanowią jakby nawias zamykający całą kompozycję.

Co jeszcze zauważamy na obrazie? Zadziwiająco wspaniałe kolory. Św. Jan posiada krwistoczerwony płaszcz, Maryja piękny niebieski. Nikodem jest zamyślonym brodatym starcem, a Józef z Arymatei ubrany jest we wspaniałą, pokrytą pięknym wzorem płaszcz, świadczący z jednej strony o jego bogactwie, a z drugiej o kunszcie malarza, który tak pięknie go przedstawił. Twarze postaci obrazu oddane są bardzo realistycznie, ukazany jest ich ból, cierpienie, smutek. Dzięki temu każdy z wiernych może się wczuć w cierpienie Chrystusa. Ponadto u stóp krzyża leży czaszka i kości – to często przedstawiany motyw legendy,

według której Golgota znajduje się na grobie pierwszego człowieka – Adama na krzyżu zgładzony.

Jakie refleksje, myśli rodzą się w naszych sercach?

1. Ten obraz przywołuje, jak wiele innych, uczucie współczucia dla Chrystusa, który ofiarował się za nas na krzyżu. On cierpiał niewinnie i dobrowolnie, cierpiał za nasze grzechy, których przyczyną i źródłem jest grzech Adama, grzech pierworodny, a także grzechy uczynkowe ludzi. Autor obrazu podkreśla boską naturę Chrystusa, dlatego tak pięknie modeluje Jego Ciało, tak jakby nie dotknęła Go siła nienawiści ludzkiej. To Ciało jest już niemalże gotowe do Zmartwychwstania, gotowe do przejścia w inny, nieznamy nam jeszcze wymiar.

Popatrzmy jeszcze raz na ból najbliższych Chrystusowi. Cierpi Maryja, która jest Jego Matką, która wytrzymała z Nim aż do końca. Ułożenie Jej ciała na podobieństwo Ciała Jezusa wskazuje na Jej łączność z Synem. Cierpi umiłowany uczeń, Jan, który jako jedyny nie uciekł spod krzyża. Cierpi Maria Magdalena, z której Jezus wyrzucił 7 złych duchów (Łk 8,2) i inne niewiasty, które wędrowały za Jezusem.

Zapytajmy się o swoją wierność Chrystusowi. Łatwo jest iść za Nim, gdy wszystko się układa, gdy jest fajnie, gdy Jezus rozmnaża dla nas chleb, gdy leczy, uzdrawia, wyrzuca złe duchy. Ale jakże trudno jest iść za Nim, gdy cierpimy niewinnie, gdy się nam coś nie udaje, gdy wokół piętrzy się grzech. Być zawsze blisko Jezusa to trudne zadanie. „Czy i wy chcecie odejść?” – pyta nas Chrystus dziś, gdy tak wielu ludzi Go opuściło, gdy tak wielu Go lekceważy, naśmiewa się z Niego. Czy i ja chcę odejść, stchórzyc, uciec, wyprzeć się jak Piotr znajomości z Panem?

Panie Jezu, każdy mój grzech to tchórzostwo, to wyparcie się Ciebie. Każda ucieczka od prawdy i dobra, pójsie na łatwiznę grzechu to zdrada i dodatkowy ból dla Ciebie. Przepra-

szam za dotychczasowe niewierności, za zapomnienie o Tobie. Chcę jak umiłowany uczeń, Jan, być przy Tobie do końca. Ze Mną, jak z Janem, jest Maryja, która jest Matką Twoją i moja, Matką każdego z nas. Maryjo dopomóż wytrwać razem z Tobą przy krzyżu, przy każdym krzyżu, który może mnie doświadczyć w moim życiu.

2. Chciałbym zwrócić uwagę na dwóch dostojników żydowskich, dzwigających Ciało Zbawiciela. Jeden z nich to Nikodem, członek wysokiej Rady, przybywający, jak mówi Ewangelia św. Jana, do Jezusa w nocy, aby poradzić się w swoich wątpliwościach (por. J 3). To jemu kiedyś Chrystus powiedział, że trzeba się powtórnie narodzić, aby osiągnąć zbawienie. To jemu Chrystus przekazał prawdę o wielkiej miłości Boga do ludzi: „*Bóg tak umiłował świat, że syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął ale miał życie wieczne (J 3,16)*”. To on, bezskutecznie wstawiał się za Jezusem przed Sanhedrynem (J 7,50-52). Także Józef z Arymatei był dostojnikiem żydowskim,

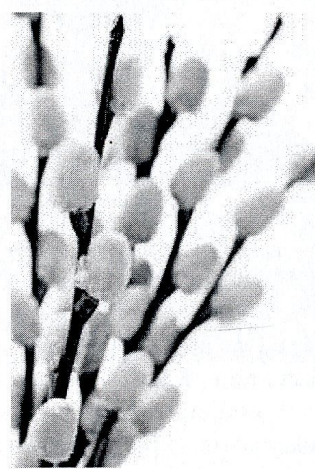
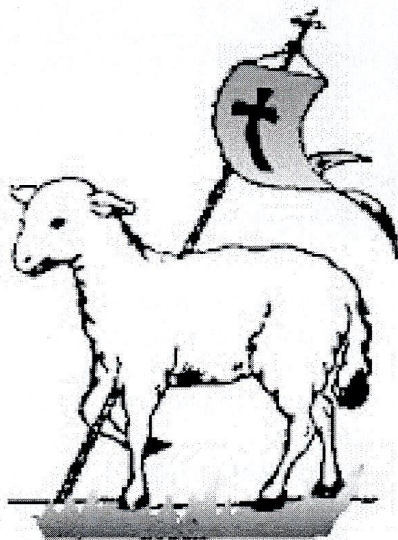
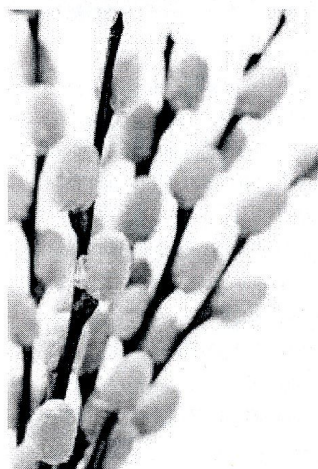
uczniem Jezusa, ale ukrytym z obawy przed Żydami (J 19,38). Ich wiara kształtowała się długo, poddana była próbom, wahaniom. Z jednej strony szukali prawdy o Bogu, z drugiej lękali się opinii ludzkiej, wyrzucenia z kręgów dostojństwa i władzy. W końcu jednak pokonali lęki i obawy i poszli, aby poprosić o ciało Jezusa, które pochowano w grobie należącym do Józefa. Z szacunkiem zdjęli je z krzyża, owinęli płótnem, obsypali wonnościami i złożyli w grobie.

Myślę, że każdy z nas jest nieco podobny do Nikodema. Szukamy sensu życia, prawdy o Bogu i wieczności, pragniemy szczęścia. Czasem nie wiemy, czy warto poświęcić wszystko dla Jezusa, czasem nam szkoda różnych ziemskich spraw, rzeczy, trudno się od nich oderwać. Ale Chrystus, jako największe dobro, pociąga nas do siebie. On ma w sobie moc przemiany naszych serc. On przekonuje o nieskończonej miłości Boga do człowieka. On jest ostatecznym argumentem, przekonującym, że warto uwierzyć, że warto dla Chrystusa żyć, że warto kochać.

3. Idźmy więc za Chrystusem, jak Nikodem z Józefem, aż pod krzyż. Nie lękajmy się ludzi, bo oni nam nic wielkiego uczynić nie mogą. Prośmy, jak Nikodem, o rozjaśnienie naszych wątpliwości. Pomóżmy Chrystusowi dając świadectwo naszej miłości.

Panie, czasem się waham, czy naprawdę iść za Tobą. Twoje wymagania są trudne, bardzo trudne. Iść za Tobą, brać swój krzyż, naśladować Ciebie, to nie jest łatwe. Ale „*w Tobie jest źródło życia*”. „*Ty masz słowa życia wiecznego*”. Ty jesteś „*Droga, prawda i życie*”. Dopomóż mi, abym w końcu odważył się przyznać się do Ciebie. Abym nie lękał się tej prawdy, że Cię kocham. Abym umiał odmówić, gdy ktoś kusi do zła, abym umiał przyznać się do Ciebie w towarzystwie, abym nie wstydził się krzyża. Panie, umocnij mnie na drogach życia. Kończy się Wielki Post, kończy się czas Gorzkich Żali. Ale nie kończy się moja przyjaźń z Tobą, ale nigdy nie kończy się miłość Twoja do mnie i moja do Ciebie. Proszę o moc wierności na każdy dzień mojego życia.

Ks. Tomasz Grzywina



Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 2, 14.22-32; Ps 16; Mt 28, 8-15

Wtorek: Dz 2, 36-41; Ps 33; J 20, 11-18

Środa: Dz 3, 1-10; Ps 105; Łk 24, 13-35

Czwartek: Dz 3, 11-26; Ps 8; Łk 24, 35-48

Piątek: Dz 4, 1-12; Ps 118; J 21, 1-14

Sobota: Dz 4, 13-21; Ps 118; Mk 16, 9-15

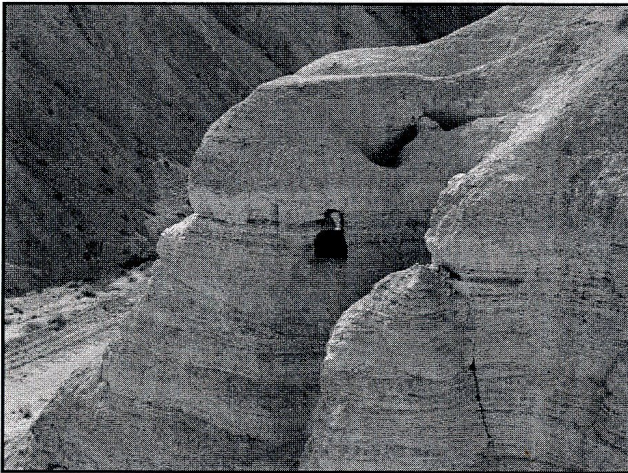
Niedziela: Dz 5, 12-16; Ps 118; Ap 1, 9-11a.12-13.17-19; J 20, 19-31

Wyberzmy się na pielgrzymkę do Ojczyzny Jezusa (bez bagażu, paszportu, pieniędzy)

„... pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej...” (Mt 3,1)

Wjeżdżamy w głąb Pustyni Judzkiej udając się nad Morze Martwe. Swą nazwę bierze stąd, że nie ma tu żadnych przejawów życia. Bywa ono nazywane „Morzem Słonym” (por. Rdz 14,2; Pwt 3,17; Joz 15,2.5; 18,9), „Morzem Arabów” (Pwt 4,49), „Morzem Wschodnim” (Za 14,8); według Józefa Flawiusza „Morzem Asfaltowym”, według Arabów „Morzem Lota”, a według św. Hieronima „Morzem Martwym”.

Nad Morzem Martwym znajduje się miejscowość Qumran, ze swoimi



Qumran

licznymi grotami, w których w roku 1947, beduin uprawiając ziemię czy pędząc owce, odnalazł dzbany gliniane, a w nich zwoje skórzane z hebrajskimi rękopisami. W latach następnych podjęto dalsze poszukiwania i okazało się, że były one bardzo owocne, bo odnaleziono dużą salę ze skryptorium (miejscem przepisywania i pisania), kałamarze z gliny i brązu, a w nich nawet zaschnięty roślinny atrament. Znalezione manuskrypty *Księgi Proroka Izajasza*, komentarz do *Księgi Proroka Habakuka* oraz *Regułę Wspólnoty* esseńczyków. Zostało odkryte także całe pomieszczenie mieszkalno – gospodarcze. Badania archeologiczne przyniosły wiele ciekawych odkryć głównie rękopisów biblijnych i pozabiblijnych. Dla badaczy tamtych czasów te wykopaliska mają swoją nieocenioną wartość¹. Nie można pominąć zasad jakimi kie-

rowała się wspólnota znad tego Morza, esseńczycy, choćby z tego względu, że według wielu opinii z niej wywodził się św. Jan Chrzciciel.

Esseńczycy była to społeczność typu religijno – monastycznego. Na jej temat wypowiadali się tak znani pisarze, jak: Józef Flawiusz, Filon Aleksandryjski czy Pliniusz Starszy. Ich charakterystykę można sprowadzić do następujących zasad:

- Jest to lud pędzący życie w oddaleniu od ludzkich osad, skupisk, stanowiący rodzaj enklawy;
- opierali się na jakichś *tajemnych księgach*;
- żyli bez kobiet, bez pieniędzy;
- odznaczeni wysokim poziomem moralnym, pielęgnowaniem cnót;
- to gorliwi czciciele Boga; monoteiści;
- dążący do moralnej świętości w oparciu o zasady *Pięcioksięgu*;
- pragmatycy, bez teoretycznych dywagacji;
- zajmowali się uprawą roli oraz rzemiosłem;
- żyli w ubóstwie, poprzestawali na małym, powściągliwi;
- nastawieni pokojowo, bez broni, bez oręża;
- czcili dzień święty, uczęszczali do synagog;
- młodzież wychowywali w bogobojności, świętości, sprawiedliwości, umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego i kierowania sprawami publicznymi;
- uczyli umiejętności dokonywania życiowych wyborów;
- akcentowali potrzebę umiłowania Boga, cnoty i ludzi;
- nastawieni byli na czystość życia, unikanie przysiąg, prawdomówność;
- uznawali, że Bóg jest Stwórcą wszelkiego dobra;
- pogardzali dobrami materialnymi, zmysłowymi rozkoszami;
- akcentowali potrzebę panowania

nad sobą, wytrwałość, prostotę, uprzejmość, skromność, poszanowanie prawa;

- prowadzili wspólne życie w grupach;
- ich domy stały otworem dla wszystkich;
- mieli wspólną kasę, odzienie, żywność, wspólny stół;
- szczególny nacisk kładli na opiekę nad chorymi;
- *atleci cnoty*²;
- wszystko oddawali na wspólny użytek³;
- uważali, że małżeństwo jest rodzajem zniewolenia człowieka;
- uważali także, że żadna kobieta *nie dochowuje wiary mężowi*⁴;
- żyli gromadnie i bardzo oszczędnie w wielu miastach i miejscowościach;
- zachowywali milczenie i odmawiali modlitwy przed i po jedzeniu;
- krewnych nie mogli obdarowywać żadnymi podarkami bez zezwolenia wspólnoty;
- bluźnierstwa przeciwko Bogu były karane śmiercią;
- ściśle przestrzegali szabatu, jak i zasad higieny;
- wierzyli, że dusza jest nieśmiertelna, a po śmierci jest nagroda lub kara;
- był wśród nich i taki odłam, który zezwalał na zawieranie małżeństw;
- wyznawali zasadę: *wszystko jest w ręku Boga*⁵;
- zachowywali kilkakrotne obmycia w ciągu dnia;
- zakazana im była wszelka sprzedaż i kupno;
- nie znali obrotu pieniędzmi;
- swoją główną siedzibę mieli na Pustyni Judzkiej, po której teraz jedziemy;
- poważniejsze wykroczenia były rozstrzygane przez stu sędziów;
- świątynię jerozolimską zaledwie tolerowali, choć przysyłały ofiary, owoce swojej pracy;
- nie brali udziału w obrzędach, odrzucili krwawe ofiary;
- wspólnota ta zaczęła funkcjonować ok. 150 roku przed Chrystusem i przetrwała do roku 70 po Chrystusie;
- uważali się za prawdziwych Izraelitów;

- mieli własny kalendarz, twierdzili, że św. Jan Chrzciciel wywodził się z Eśeńczyków, spośród nich.

W Piśmie Świętym nie ma żadnej wzmianki o Qumran, ale odgrywa ono bardzo ważną rolę w rozwoju biblistyki oraz w poznawaniu środowiska w jakim rodziło się chrześcijaństwo⁶. W swoim notatniku zapisałem: pustynia – pustynia – pustynia... Jest chłodno, pochmurno. Ku naszemu

chleb (wypiekany raz w tygodniu) oraz owoce i warzywa (soczewica, chlebek świętojański, daktyle i figi). Ponadto zbierano systematycznie dziko rosnące rośliny (kapar, malwę, złotogłów). Wino i oliwę można było spożywać tylko raz dziennie. Ulubionym ciepłym napojem na chłodne wieczory był napar z cynamonu i kopru przyprawiony pieprzem. Na wyposażenie typowej celi składały się piecyk, przybory kuchenne, stołek i lampa.



Pustynia Judycka

zdziwieniu mijamy plantacje małych palm. To skutek dobrego nawodnienia tych skał i piachów. Ale ni stąd ni zowąd pojawiają się pustynni handlarze, gdzieś tam stoi osiołek, z którym za jednego dolara można sobie zrobić zdjęcie. Teren jest trudny do przebycia, choć drogi są asfaltowe, ale wokół pustkowia, gdzie pielgrzym czy turysta może być narażony na wiele niebezpieczeństw choćby ze strony takich zwierząt, jak „szakale strusie, pewne gatunki sów, skorpiony, węże, lwy i leopardy (por. Lb 21,8n; Pwt 8,15; Iz 13,21n; 34,11; Jr 5,6)⁷. Na tej Pustyni są liczne monastera, w których żyją mnisi. Myślę, że warto przybliżyć życie pustelników w bardzo odległych czasach, abyśmy mieli właściwe o nich pojęcie.

Aby mogli się utrzymać korzystali z darowizn, ale starali się być samowystarczalni. „W monasterach produkowano i sprzedawano oliwę oraz wino, gdzieniegdzie uprawiano trochę zboża, ale duże monastera musiały sprowadzać ziarno z Transjordanii. Głównym składnikiem pożywienia był

Życie w laurze było znacznie bardziej surowe. Przez pięć dni w tygodniu mnisi żyli samotnie, żywiąc się chlebem, wodą i daktylami. Każdy mógł posiadać tylko jedną z najbardziej potrzebnych rzeczy. Nawet lampa uważana była za luksus. Zajmowali się wyrobem koszyków i sznurów, których sprzedaż organizowała laura⁷⁸. Laura to wielka kolonia pustelników. Niech te pobieżne, podane bez głębszej refleksji teologicznej czy ascetycznej zdania, zachęcą nas do wierniejszego wczytywania się w święte teksty biblijne. W naszym życiu też bywa czas pustyni, czas próby, czas wewnętrznej walki, zmagania się z sobą.

Czasem pokusa chleba tłamsi w nas pragnienie chleba dającego życie wieczne, a pokusa znaczenia, wyniesienia, pychy, mąci trzeźwe spojrzenie, wiedzie do samozadowolenia. Podobnie też człowiek wystawiany jest na ciężkie próby, kiedy inni bogowie dopominają się o swoje prawa do oddawania im czci. Życie, to bojowanie, jak mówi Hiob (por. 7,1), a wiele okoliczności z jakimi spotyka się czło-

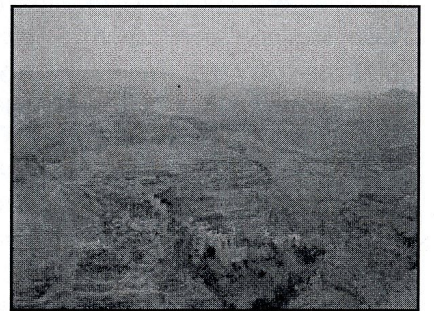
wiek może go uwieść. Życie jest uwodzicielskie.

Przewodnik opisuje Morze Martwe, które nie ma żadnego odpływu. Lustro wody stale opada, a w roku 2008, jego lustro znajdowało się 420 m p.p.m. To najgłębsza depresja na świecie. Zajmuje obszar ok. 900 km kwadratowych. Ma bardzo wysoki stopień zasolenia. Wpada do niego rzeka Jordan.

Mijamy koszary wojskowe, gdzie nie ma już żołnierzy, widzimy leniwe wielbłądy, i tak dojeżdżamy do Morza Martwego, w którym niektórzy śmiałkowicie mimo deszczu kąpią się, choć z góry padało. Wiele radości z kąpeli morskiej zażywają też Koreańczycy, którzy w tym samym czasie byli razem z nami. Siedzimy pod wiatą, wieje mocny wiatr, dach z trzciny przecieka, co raz to zajmujemy inne miejsce. Prowadzimy ciekawe rozmowy, pełne powagi i humoru. Patrzę, jak na wietrze powiewa flaga Izraela. Koledzy po wyjściu z wody powiadają, że była ciepła.

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba



Klasztor Pustyni

41 Nowy leksykon biblijny, dz. cyt., s. 501; D. Baldi OFM, W Ojczyźnie Chrystusa. Przewodnik po Ziemi Świętej, Wydawca Franciszkanie, Kraków – Asyż 1993, s. 191-193.

2 E. Dąbrowski, Nowy Testament na tle epoki, Poznań 1958, t. 2, s. 205.

3 Tamże, s. 206.

4 Tamże, s. 209.

5 Tamże, s. 212.

6 J. Gać, Ziemia Święta, Kulturowy przewodnik śladami Jezusa, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 158 n.

7 Nowy leksykon biblijny, red.: F. Kogler, red. polskiego wydania H. Witczyk, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2011, s. 632.

8 J. Murphy-O'Connor, dz. cyt., s. 320.

Prorocy „więksi”: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel

Zanim zajmiemy się wymienionym w tytule prorokami, ich działalnością, treściami jakie przekazywali, w pierw jednak należy określić kim jest prorok, czym jest proroctwo, jakie jest jego przesłanie. We „Wstępie do „Ksiąg prorockich” w Biblii Tysiąclecia, w tekście redakcyjnym, czytamy: „Zjawisko profetyzmu należy do najdawniejszych doświadczeń religijnych Izraela, choć nie jest wyłączną jego własnością”.

Prorokowanie ma długą i bogatą treść. Może ono oznaczać podniecenie, grę na instrumencie w stanie ekstazy czy przekazywanie słowa Bożego. Trzeba jednak dodać, że ekstaza prorocka mogła wynikać z intensywnego działania „ducha Pana”. To rodzaj wyroczeni, choć nie w znaczeniu pogańskim. To głoszenie, wyjaśnianie posłannictwa otrzymanego od samego Boga, to przemawianie w Jego imieniu. Prorocy byli nazywani „mężami Bożymi”, „widzącymi”. Ich głównym zadaniem było przemawianie w imieniu Pana, przekazywanie Bożego orędzia określonej społeczności¹. W pierwotnym znaczeniu słowo „widzący” w znaczeniu odbiorcy Bożych objawień odnosiło się do patriarchów. „Widzący” przekazuje polecenia Boże otrzymywane we śnie lub w widzeniach, używając najczęściej formy poetyckiej. Zajmuje się on również przepowiadaniem przyszłych zdarzeń oraz oznajmianiem rzeczy ukrytych (por. 1 Sm 9,6-9), o charakterze religijnym lub dotyczącym życia codziennego².

„Widzący” przypominali swoim rodakom o zwierzchniej władzy Boga nad narodem. Oni przypominali o zobowiązaniach wynikających z przymierza. Były to funkcje charyzmatyczne rozwinięte głównie za czasów sędziów. Było to łącznie funkcji administracyjnej oraz politycznej z religijną. Sędzia stojący u progu monarchii, Samuel, łączył w sobie funkcje kapłańskie, „widzącego” oraz sędziego. Jako „widzący” odegrał wielce znaczącą rolę w konsolidacji narodu, w ustanowieniu pierwszego króla, Saula, którego jednak pozbawia tej godności za brak posłuszeństwa Prawu Mojżeszowe-

mu. Jest on synonimem bezkompromisowej służby Bożej. „Widzącym” przypisuje się działalność pisarską, a głównie upatruje się w nich tych, którzy przyczyniali się do organizowania kultu oraz pełnili funkcje doradcze. Najistotniejszą jednak ich cechą było posiadanie „ducha Bożego”.

Proroctwa łączą się z ekstazą prorocką. Prorocy byli związani z sanktuariami, bądź też z grupami prorockimi, występowali na dworach królewskich, a swoje posłannictwo realizowali przy pomocy wypowiedzi, udzielanej przez „ducha Bożego”. Niekiedy towarzyszyły im pieśni i tańce religijne. Prorocy byli najczęściej mistrzami słowa. Byli wśród nich tacy, którzy pozostawili po sobie spuściznę literacką, a byli i tacy, którzy nie zostawili po sobie żadnych pism. Przypominali oni i ukazywali zbawczy plan Boży, zapowiadali kary, wypowiadali groźby, zachęcali do wierności, a jednocześnie wstawiali się za narodem u Pana Boga. Niekórzy z nich są prorokami wędrującymi, inni prowadzą osiadły tryb życia. Niekórzy pełnili ożywioną działalność polityczną.

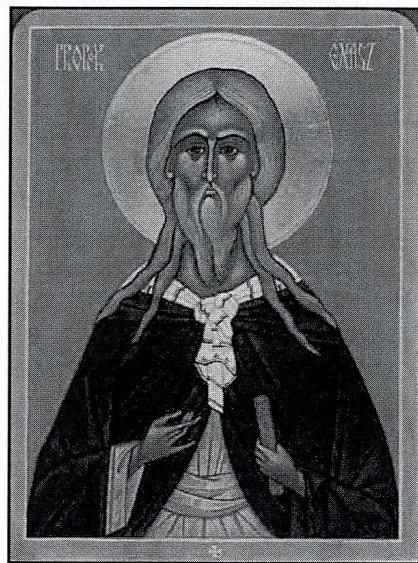
Znani są prorocy, którzy prowadzili życie wspólne. Oni najczęściej byli związani z jakimś sanktuarium, gdzie zajmowali się organizowaniem kultu czy nawet sprawowaniem ich niektórych form, jak śpiewem czy tańcem religijnym. Czasem towarzyszyła im zbiorowa ekstaza jako przejaw działania „ducha Bożego”. Ta „ekstaza”, to rodzaj przemiany „w innego człowieka”, której towarzyszyły entuzjastycznie wykonywane pieśni religijne, krzyki, nawoływania, które dokonywały się przy akompaniamencie instrumentów muzycznych. Z tych grup prorockich, z ich zrzeseń, z biegiem lat utworzyła się grupa proroków działających indywidualnie, którzy jako główny cel swojego powołania obrali przekazywanie orędzia Bożego. Byli zaliczani do duchowych przedstawicieli narodu obok królów, mędrców i kapłanów.

Prorocy zgromadzeni w zrzese- niach udzielali rad i wskazówek

wszystkim którzy zechcieli zasięgnąć u nich rady. Na czele tych zrzeseń stał ich przywódca, którego nazywali „panem” lub „ojcem” (2 Krl 6,5; 6,21).

Niekórzy z nich posiadali rodziny (4,1), utrzymywali się z jałmużny (4,8.42). Nosili na sobie płaszcz (1 Sm 28,14) ze skór zwierzęcych i pas na biodrach (Za 13,4; 2 Krl 1,8); Mt 3,4).

Wśród kategorii proroków zrzyszonych byli również prorocy nadworni, którzy towarzyszyli królowi w jego wyprawach wojennych udzielając im wskazówek w formie przepowiedni, wyroczeni. Ugrupowania prorockie były gorącymi zwolennikami i obrońcami religii objawionej, wiary w jednego Boga, przeciwnikami bałwochwalstwa. Przykładem mogą być



prorok Eliasz

starzy prorocy, Eliasz i Elizeusz. Walka z przejawami kultu Baala ściągnęła na nich niebezpieczeństwo utraty życia. Byli więc niejednokrotnie narażeni na gniew czy kaprysy swych władców. Byli nawet prześladowani.

Oceniając ich powołanie i funkcje z niego wypływające, trzeba powiedzieć, że prorocy „odznaczają się nie spotykaną gdzie indziej powagą głoszonego słowa Bożego i pewnością co do rzeczywistości swego powołania. Nie spotykany jest także w innych religiach ścisły związek profetyzmu z bogiem narodowym, jak u proroków Izraela z Jahwe”³. Wyróżnia ich ogromna troska o postawę wierności

zasadom religii Mojżeszowej, ich nie-
spożyta gorliwość o chwałę Bożą, spro-
wadzająca się niekiedy aż do ryzyka
utruty życia.

W księgach biblijnych Starego Te-
stamentu możemy napotkać proroków
prawdziwych i proroków fałszywych.
Jak ich rozróżnić? Sprawdzianem praw-
dziwego posłannictwa prorockiego
jest świadomość posłannictwa prze-
kazanego przez Boga i wypełnianie
Jego zaleceń. Mówienie w imieniu
Boga, niezależnie od skutków jakie to
przyniesie, łącznie z narażaniem swo-
jego życia na jego utratę. Posłannic-
two prawdziwego proroka nierzadko
łączy się z niezrozumieniem, wyśmia-
nieniem, dokuczaniem szyderstwem, obe-
lgami, z cierpieniami, ze śmiercią włącznie.
Sprawdzianem prawdziwości nauki
proroków jest zgodność z wcześniej-
szymi zasadami religii, które podawali
wielcy prorocy żyjący we wcześniej-
szych czasach. Sprawdzianem auten-
tyczności prorockiej była ich świętość
życia i bezinteresowność, a także róż-
ne „znaki” jakie towarzyszyły ich wy-
stąpieniom. Te „znaki” to nadzwyczajne
zdarzenia, które wykluczają ludzkie
działania.

Ważnym zagadnieniem dotyczą-
cym życia i działalności proroków jest
pytanie: W jaki sposób prorocy otrzy-
mywali od Pana Boga swe posłannic-
two i prawdy im przekazywane?

Prorocy byli to ludzie ogarnięci
„duchem Bożym”, który sprawiał, że
prorok nabierał mocy do przekazywa-
nia nawet niepopularnych poleceń,
wzmocniał go i podnosił, nawet prze-
łamując jego wewnętrzne opory czy
zwyczajny, ludzki lęk przed konsekwen-
cjami swoich wystąpień. On sprawiał,
że życie proroka stawało się odmienio-
ne i zostawało podporządkowane pla-
nom Bożym. Najważniejszym jednak
przejawem prawdziwości wystąpień
prorockich jest ich powołanie. Niektó-
rzy prorocy swoje powołanie opisują
w krótkich, lapidarnych słowach, inni
zaś odnoszą się do niego bardziej ob-
szernie. Różne były początki ich po-
wołania, najczęściej łączące się z wi-
zjami i objawieniami. Powołanie przez
Boga jest niekiedy bardzo krótkie, ale
stanowcze: „idź!”, co oznacza, że pro-
rok został powołany do zrealizowania
odpowiednich zamierzeń Pana Boga.
To także wewnętrzne wezwanie, aby
powoływany zmieniał się duchowo,
aby przejął się tym, czego wymaga od

nego Pan Bóg, aby zaangażował swój
umysł i serce.

Ciekawie swoje powołanie opisują



Prorok Amos

sami zainteresowani. Prorok Amos
przedstawiając siebie, napisał: „Od
trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł
do mnie Pan: „Idź, prorokuj do narodu
mego, izraelskiego!” (7,15). Ozeasz
o swoim powołaniu mówi zdawkowo,
urzędowo: „Gdy rozpoczął Pan prze-
mawiać przez Ozeasza, rzekł do niego:
„Idź! (1,2). W sposób najbardziej uro-
czysty powołany został Izajasz. Jego
powołanie związane było z oczyszcze-
niem go z grzechów, gdyż powoływa-
ny czuł się niegodnym, grzesznym tak
wielkiego, zaszczytnego wyróżnienia.
W sposób symboliczny, w nadzwyc-
zajny, został oczyszczony przez jed-
nego z serafinów. W tej sytuacji Izaja-
szowi pozostało tylko powiedzieć:
„Oto ja, poślij mnie” (6,8). Po wyraże-
niu zgodny otrzymuje polecenie: „Idź
i mów do tego ludu” (6,9). Inaczej po-
wołany został Jeremiasz. Jego powo-
łanie nacechowane jest nutą drama-
tyzmu, wewnętrznej walki, niepokoju,
buntu, a w końcu zgody na podjęcie
powierzonej mu misji.

„Pan skierował do mnie następu-
jące słowo: «Zanim ukształtowałem cię
w łonie matki, znałem cię, nim przysze-
dłeś na świat, poświęciłem cię,
prorokiem dla narodów ustanowiłem
cię». I rzekłem: «Ach, Panie Boże, prze-
cież nie umiem mówić, bo jestem mło-
dzieńcem!» Pan zaś odpowiedział mi:
«Nie mów: „Jestem młodzieńcem”,
gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię
poślę, i będziesz mówił, cokolwiek to-
bie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem
z tobą, by cię chronić» - wyrocznia

Pana. I wyciągnąwszy rękę, dotknął
Pan moich ust i rzekł mi: «Oto kładę
moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję
ci dzisiaj władzę nad narodami i nad
królestwami, byś wyrwał i obalał, byś
niszczył i burzył, byś budował i sa-
dził» (1,4-10).

Po pierwszych, trudnych wystą-
pieniach, prorok jest rozczarowany,
rodzi się w nim bunt, głębokie niezado-
wolenie, pretensje do matki, gdyż
wszyscy mu złorzeczą (15,10). Ma pre-
tensje do Pana Boga i pełen bólu,
woła: „Dlaczego mój ból nie ma gran-
nic, a moja rana jest nieuleczalna, nie-
możliwa do uzdrowienia” (15,18).
W tym załamaniu, bezsilności, Pan
Bóg go umacnia, motywuje do dalszej
działalności:

„Dlatego to mówi Pan: «Jeśli się
nawrócisz, dozwolę, byś znów stanął
przede Mną. Jeśli zaś będziesz wyko-
nywać to, co szlachetne, bez jakiegokol-
wiek podłości, będziesz jakby moimi
ustami. Wtedy oni się zwrócą ku to-
bie, ty się jednak nie będziesz ku nim
zwracał. Uczynię z ciebie dla tego na-
rodu niezdobyty mur ze spiżu. Będą
walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą,
bo Ja jestem z tobą, by cię wspo-
magać i uwolnić - wyrocznia Pana.
Wybawię cię z rąk złoczyńców i uwol-
nię cię z mocy gwałtowników» (15,19-
21).

Po nowych doświadczeniach, no-
wych rozczarowaniach, przychodzi ból
jeszcze bardziej nieznośny i pretensje
jeszcze większe. Prorok toczy ze sobą
wewnętrzną walkę, zmagą się z sobą.
Woła:

„Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwo-
liłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i prze-
mogłeś. Stałem się codziennym po-
śmiewiskiem, wszyscy mi urągają.
Albowiem ilekroć mam zabierać głos,
muszę obwieszczać: «Gwałt i ruina!»
Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie
codzienną zniewagą i pośmiewiskiem.
I powiedziałem sobie: Nie będę Go już
wspominał ani mówił w Jego imię!
Ale wtedy zaczął trawić moje serce
jakby ogień, nurtujący w moim ciele.
Czyniłem wysiłki, by go stłumić,
lecz nie potrafiłem” (20,7-9).

(c.d.n)

Ks. Andrzej Skiba
(obrazy z internetu)

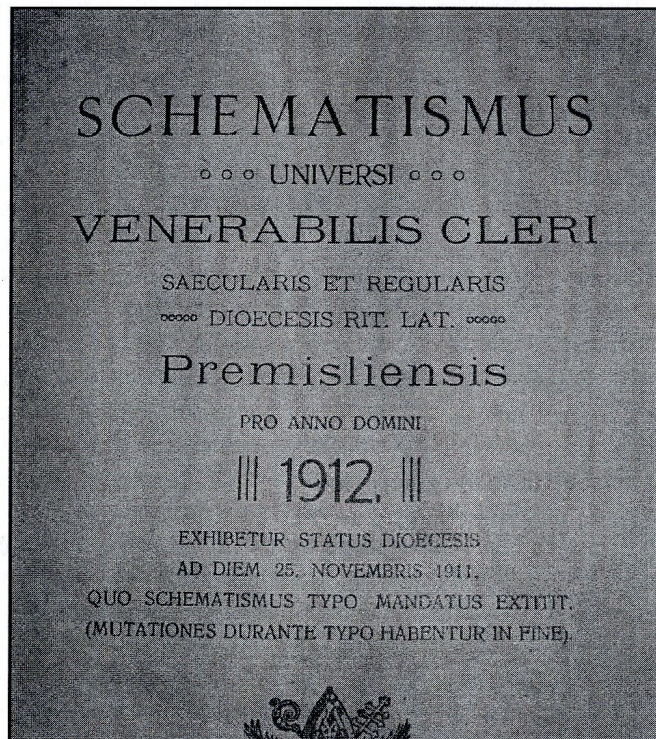


Okruchy historii

Parafia w Sanoku przed stu laty

Jakiś czas temu otrzymałem w prezencie od ks. Prałata Adama Sudoła kilka „Schematyzmów”, czyli „Roczników diecezji przemyskiej”, które podają mnóstwo danych na temat parafii, ich historii i religijności wiernych. Najstarszy z tych roczników pochodzi z 1912 roku, czyli dokładnie sprzed 100 lat. Roczniki te wydawane były niemal corocznie w każdej diecezji i ukazywały w datach i liczbach stan Kościoła katolickiego. Całość treści podana była w języku łacińskim, powszechnie znanym wówczas przez wszystkich duchownych. Obecnie trudno jest przetłumaczyć wszystkie informacje, ale poświęcając nieco trudu, postanowiłem przygotować ten artykuł, traktując go jako ciekawe przypomnienie realiów owych czasów. W niektórych miejscach tłumaczenie może być przybliżone, inne mniej ważne miejsca, trudne do przetłumaczenia, po prostu opuszczam. Myślę, że informacje zawarte w schematyzmie są bardzo ciekawym przyczynkiem do historii Kościoła w naszym mieście i okolicy.

Ks. Tomasz Grzywna



strona tytułowa schematyzmu z 1912 roku



SANOK - Miasto, które według kroniki Jana Długosza król Kazimierz Wielki otoczył murami. Nie zachował się dokument lokacji parafii, ale akta Konwentu Franciszkanów wskazują, że w roku 1484 już istniała. Tradycja ustna łączy jej początek z Kazimierzem Wielkim, który fundował sanocki Zamek. Parafię uposażył król Władysław Jagiełło, który tu zawarł ślub z trzecią żoną Elżbietą Pilecką.

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła, zbudowany za czasów Kazimierza Wielkiego, został przebudowany i ozdobiony przez Bonę Sforzę, królową Polski. Kościół ten płonął w roku 1680, w czasie pożaru miasta, ale po pożarze został odrestaurowany przez proboszcza Franciszka Goźlińskiego w r. 1705. W roku 1782 został ponownie zniszczony przez ogień, a władze austriac-

kie nakazały rozebrać jego mury i przenieść wszystkie nabożeństwa do kościoła Franciszkanów. Taki stan trwał przez sto lat. Budowa nowego, muranego kościoła pw. „Przemienienia Pańskiego” rozpoczęła się w roku 1874, z inicjatywy i środków ks. Franciszka Czaszyńskiego, proboszcza, i wielu innych obywateli i skończyła się w 1904 roku. Ten nowy kościół już w 1887 roku został adoptowany do odprawiania kultu Bożego, a w roku 1897 został poświęcony przez bp. Jakuba Glazera. Świątynia ta, dzięki trosce parafian i ks. Bronisława Stasickiego, została w latach 1906 i 1907 ozdobiona pięknymi malowidłami.

W 1714 roku powstało przy kościele Kolegium Mansjonarzy z fundacji ks. Franciszka Goźlińskiego, któremu został przydzielony tytuł prepozyta. Do kościoła były też przypisane na-

stępujące prebendy: altarzysta przy ołtarzu Wniebowzięcia NMP oraz przy ołtarzu św. Anny. Szpital dla ubogich został ufundowany już w 1448 roku i posiadał na przedmieściu kościół mury pod wezwaniem Narodzenia NMP z prepozyturą ustanowioną przez bpa Piotra Tomickiego w roku 1518.

Proboszcz (prepozyt):

Ks. Franciszek Salezy Matwijkiwicz, dawny dziekan brzostocki, z przywilejem noszenia Rokiety i Mantoletu, ur. w 1851 r. w Dynowie, wyświęcony w 1874 r. mianowany w 1881 (*nie wiadomo na jakie stanowisko, bo proboszczem sanockim został w roku 1909 – dop. tłum.*).

Wikariusze:

Ks. Stanisław Okoński, ur. w 1876 r. w Jaśle, wyświęcony w 1900 r.

Ks. Stanisław Szpunar, ur. w 1883 r. w Dubiecku, wyświęcony w 1910 r.

Ponadto mieszkają:

Ks. Józef Drozd, doktor świętej teologii, katecheta gimnazjum państwowego, z prawem używania Rokiecy i Mantoletu, ur. w 1857 r. we Wrocławiu, wyświęcony w 1882 r.

Ks. Ludwik Stanisławczyk, katecheta szkoły żeńskiej, z tytułem kanonika, ur. w 1870 r. w Rzeszowie, wyświęcony w 1894 r.

Ks. Paweł Rabczak, katecheta gimnazjum, ur. w 1880 r. w Borku koło Tyczyna, wyświęcony w 1906 r.

W mieście mieszka 4883 osoby wyznania rz. – kat. Ponadto w 17 wioskach należących do parafii: Bykowce (odległość 7 km) 144 osoby, Czerteż (6) 16, Dolina (7) 35, Dąbrówka Polska (3) 381, Dąbrówka Ruska (4) 223, Międzybrodzie (7) 32, Olchowce (4) 302, Płowce (3) 169, Posada Ol-

chowska (2) 2631, Prusiek (7) 318, Sanoczek (5) 76, Stróże Małe (6) 17, Stróże Wielkie (6) 4, Trepcza (4) 40, Zabłotce (6) 25, Zahutyń (5) 72.

Łącznie 9318 wiernych, niekatolików 14, Żydów 6925 (*w tym roczniku nie podano liczby grekokatolików, dane z roku 1927 wymieniają ich 8200 – dop. tłum.*)

Ponadto w mieście mieszka około 700 żołnierzy

W parafii istnieją następujące bractwa:

Bractwo Najświętszego Sakramentu, Żywego Różańca, Abstynencje, Bractwo Świętych Aniołów, Apostolstwo NSPJ, Bractwo NMP Królowej Polski, Stowarzyszenie Kobiet pw. NMP Niepokalanie Poczętej i św. Franciszka Salezego.

Szkoły:

Gimnazjum Państwowe, szkoły

7-klasowe męskie i żeńskie, szkoły 4-klasowe w Sanoku i 12 wioskach – Czerteż, Bykowce, Międzybrodzie, Posada Olchowska, Posada Sanocka, Olchowce, Prusiek, Sanoczek, Stróże Małe, Stróże Wielkie, Trepcza i Zahutyń.

Urzędy państwowe, sądowe, pocztowe i telefoniczne znajdują się w mieście.

W Sanoku znajduje się ponadto Konwent klasztorny OO Franciszkanów z kościołem i kaplica dla więźniów, przystosowana do kultu. W szpitalu publicznym pracuje 6 Sióstr Miłosierdzia. Znajduje się tam też kaplica. Ponadto w wiosce Prusiek jest kaplica zbudowana w 1869 roku, przystosowana do odprawiania Mszy św. Na cmentarzu parafialnym znajduje się też kaplica, a w wiosce Dąbrówka mauzoleum rodziny Tchórznickich.

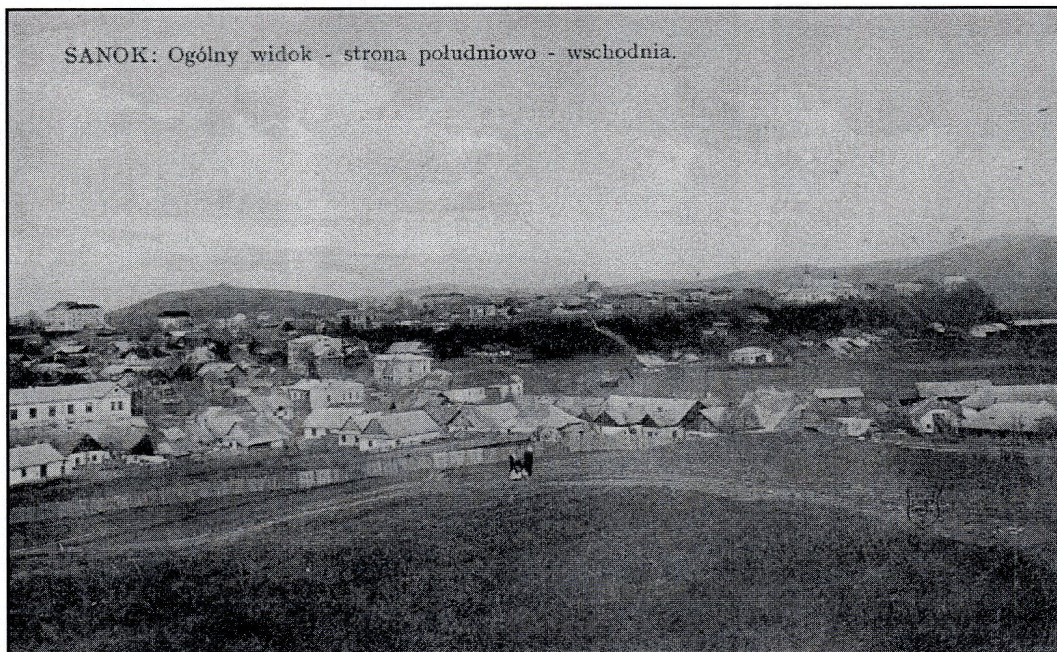
Opracował ks. Tomasz Grzywna

II. SANOK, Civitas, quam Casimirus M. Długossio teste, moeribus cinxit. Privilegium erectionis Parochiae non superest, ast acta ejatis Conventus Minoritarum ostendunt, eam anno D. 1484 jam extitisse. Traditio primordia ejus ad Casimirus M. refert, ipsique Castro Sanocensi coevam facit. Ladislaus Jagiello, qui hic nuptias cum tertia uxore, Elisabetha Pilecia, celebravit, dotem auxit. — Ecclesia parochialis sub T. S. Michaelis Archangeli a Casimiro M. extracta, jam vero a Bona Siorzia, Regina Pol., reaedificata exornataque perhibetur. Haec a. 1680 cum civitate Sanocensi conflagravit, ast Franciscus Gozliński, Parochus loci, eam a. 1705 instauravit. A. D. 1782 igne vastata est, quo facto c. r. Austriacum Regimen inutos ejus dissolvi jussit areaque dividita devotionem parochialem ad ecclesiam Minoritarum Conventualium transtulit, qui status 100 annos perdurabat. Extractio

opis historii parafii w Sanoku

Praepositus Curatus: A. R. D. Franciscus Salesius Matwjkiewicz, anteaactus Decanus Brzostecensis, Commissarius Ordinariat. penes c. r. gymnasium locale, Commissarius Ord. ad c. r. Consil. schol. distr., cum usu R. et M., n. 1851 in Dynów, o. 1874, b. 1881.
Coop.: R. Stanislaus Okoński, n. 1876 in Jasło, o. 1900.
R. Stanislaus Szpunar, n. 1883 in Dubiecko, o. 1910.
Insuper hic habitant: A. R. ac Clar. D. Josephus Drozd, Dr. S. Theolog., Catecheta c. r. gymn., cum usu R. et M., n. 1857 in Wrocanka, o. 1882.
A. R. D. Ludovicus Stanisławczyk, Catecheta scholae sublim. puellarum, cum usu Expos. can., n. 1870 in Rzeszów, o. 1894.
R. Paulus Rabczak, suppl. Catecheta c. r. gymn., n. 1880 in Borek ad Tyczyn, o. 1906.
In loco Par. N. A. 4822

wiadomości dotyczące księży



zdjęcie z internetu

Regulamin

I Rajdu Szlakiem Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK - trasa „Las”

organizowanego pod honorowym patronatem

Starosty Sanockiego, Pana Sebastiana Niżnika

Serdecznie zapraszamy Nauczycieli i Uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, harcerzy oraz wszystkich zainteresowanych historią naszego regionu na I Rajd Szlakiem Kurierów Beskidzkich ZWZ-AK (trasa „Las”). Przejdziemy częścią trasy, którą w latach II wojny światowej szło na Węgry, do tworzącej się we Francji polskiej armii, tysiące ochotników, a potem przebiegał regularny szlak kurierski Komendy Głównej ZWZ-AK o kryptonimie „Las”. Podczas rajdu nastąpi również uroczyste odsłonięcie pamiątkowych tablic, które będą przypominać o tamtych trudnych czasach i bohaterstwie mieszkańców bieszczadzskich wsi.

Podczas wędrowki poznacie również mało uczęszczane, a niezwykle piękne okolice Chrysteczatej i doliny Ostawy.

Organizatorzy:

- **Gmina Zagórz**
- **Gmina Komańcza**
- **Nadleśnictwo Komańcza**
- **Józef Błażowski, inicjator rajdu**
- **Stowarzyszenie Wychowawców „Eleusis” w Sanoku**
- **Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego**

1. Termin - 28 kwietnia 2012 r.

2. Cele rajdu:

- poznanie historii oraz walorów turystyczno - krajoznawczych Bieszczadów i Beskidu Niskiego;
- przywrócenie społecznej pamięci

oraz uhonorowanie organizacji i osób, które w latach 1939-1944 podjęły ogromny trud walki o wolność, często składając ofiarę życia;

- wdrażanie do aktywności fizycznej oraz uprawiania turystyki pieszej jako formy aktywnego wypoczynku;
- integracja środowisk

3. Wyposażenie uczestników:

- **każdego patrolu:** ubezpieczenie (może być polisa szkolna), mapa terenów wędrowki, apteczka, przybory do pisania, 1 znicz do zapalenia przed obeliskiem;
- **uczestnika:** ubiór sportowy dostosowany do warunków pogodowych, obuwiu turystyczne, jedzenie i picie na czas wędrowki.

4. Organizatorzy zapewniają:

- transport z Sanoka do Czaszyna, przejazdu na trasie i w drodze powrotnej z Balnicy do Zagórze/Sanoka
- ciepły posiłek i herbatę na zakończenie rajdu
- folder informacyjny
- pamiątkową plakietkę
- dyplom dla szkoły/drużyny

5. Zasady uczestnictwa w rajdzie:

- W rajdzie biorą udział patrole (maksymalnie 10 osobowe) pod opieką pełnoletniego opiekuna (nauczyciela, drużynowego), które zgłoszą swój udział reprezentujące szkoły i drużyny harcerskie; harcerskich.
- Zgłoszenie na załączonej karcie, potwierdzone przez dyrekcję szkoły lub komendę hufca, należy przesłać

do **20 kwietnia 2012 r.** na adres:

Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej
ul. Zielona 30
38-500 Sanok

- Zgłoszenia po 20 kwietnia nie będą przyjmowane
- Informacji w sprawie udziału w rajdzie udziela komendantka hufca hm. Krystyna Chowaniec – 605 049 146

6. Przebieg rajdu:

8.00 – 8.15 – zbiórka patroli wyjeżdżających z Sanoka na terenie dworca podmiejskiego tzw. Okęcia;
8.15 – 9.00 – przejazd do Czaszyna, meldowanie się grup w recepcji rajdu (plac przed kościołem);
9.00-10.00 – udział we mszy św. za poległych i pomordowanych w latach II wojny światowej, za kurierów i emisariuszy KG ZWZ-AK oraz udzielających im pomocy mieszkańców bieszczadzskich wsi;
10.30 – 11.30 - przejście piesze na „Górę Łukanusa”;
11.30-12.00 - odsłonięcie I tablicy i obelisku;
12.00 - 13.30 – przejście piesze do drogi, przejazd do Mikowa;
13.30-16.00 – wędrowka do Balnicy;
16.00-17.00 – odpoczynek, przygotowanie do uroczystości;
17.00 – 18.00 - odsłonięcie II tablicy i obelisku, wystąpienia gości, w tym świadków historii – m.in. przewodnika na trasie Michała Kuzio;
18.00 – 19.00 – przejazd do Zagórze/Sanoka.

Zapraszamy!
Organizatorzy

WZÓR KARTY ZGŁOSZENIA

Nazwa patrolu: _____
Adres patrolu/drużyny: _____
Opiekun patrolu: _____
(adres, e-mail, telefon opiekuna)

LISTA OSÓB

| Łp. | Imię i nazwisko | Data i miejsca urodzenia | Adres |
|-----|-----------------|--------------------------|-------|
| | | | |

.....
podpis opiekuna

.....
podpis dyrektora szkoły/komendanta hufca

„DOKOŁA WIELKANOCNEGO JAJA”

rozstrzygnięcie konkursu!

Już po raz czwarty filie nr 1 i 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku zorganizowały Konkurs Wielkanocny na najpiękniejszą pisanekę. Zdobienie wielkanocnych pisanek to ciekawe hobby dorosłych i ulubione zajęcie dzieci. Stąd też i pomysł na organizowanie tego konkursu, który z roku na rok gromadzi coraz to większą liczbę uczestników, i to tych najmłodszych. W tegorocznej edycji konkursu udział wzięło 128 uczestników, którzy wykonali 165 pisanek przy pomocy 30 nauczycieli, wychowawców, opiekunów i katechetów.

Jajko wielkanocne w kulturze ludowej występuje w dwóch odniesieniach. Pierwsze z nich obrazuje jajko jako ogólny symbol świata czy nawet wszechświata, jak również definiuje go jako symbol początku. Malowanie jajek znane było już w czasach Cesarstwa Rzymskiego. Wzmiankują o tym zwyczaj w swoich dziełach już starożytni mistrzowie – Owidiusz, Pliniusz czy Juwenalis.

W Polsce historia pisanek sięga X w. pierwsze z nich zostały odkryte podczas wykopaliisk archeologicznych we Wrocławiu i Opolu. Obecnie można wyróżnić trzy zasadnicze rodzaje jajek zdobionych na Wielkanoc:

- jajka zdobione na jeden kolor bez żadnego wzoru – to kraszanki
- jajka malowane i ozdabiane wzora-

mi o różnych barwach a wzory wykonane są przy użyciu wosku, to tzw. pisaneki

- jajka malowane na jeden kolor ze wzorem wydrapanym za pomocą ostrego narzędzia noszą nazwę skrobanki. Poświęcone pisaneki wielkanocne odgrywały istotną rolę w wierzeniach ludowych. Istniało przeświadczenie, że przechowywanie ich w domu miało zapewnić pomyślność, chronić dom od nieszczęść i pożarów. A im starsza pisaneka tym ochrona jest skuteczniejsza. Pisanekę jako lekarstwo podawano choremu, a jej skorupkami okadzano bydło. Pisanekę traktowano również jako dar, który przekazywany był wzajemnie pomiędzy dziewczętami i chłopcami na znak sympatii, jak również był podarunkiem dla dzieci od rodziców chrzestnych i babci dla wnuków.

Obecnie pojawiają się coraz bardziej nowoczesne formy zdobienia jajek poprzez malowanie, oklejanie i wycinanie. W znacznym stopniu zmienia to ich tradycyjny wygląd i pierwotne zastosowanie. Takie właśnie innowacyjne cudenka do wielkanocnego koszyka maluje ręcznie pani Agnieszka Dusznik z Sanoka, którą zaprosiliśmy na uroczyste rozstrzygnięcie konkursu. Pani Agnieszka od przeszło 10 lat zajmuje się malarstwem i jak sama mówi motywację do tego zajęcia znalazła w ciepłych słowach

rodziny i znajomych. Dzięki nim od lat jej malowane pisaneki można zobaczyć a nawet kupić na Wystawie Wielkanocnej organizowanej w sanockim Klubie Górnika.

O swoich pisanekach ozdabianych „koszulkami” wykonanymi za pomocą szydełka i nici kordonkowych opowiadała uczestnikom p. Maria Kaczor, emerytka z Sanoka. Obie Panie swoimi pisanekami zachwyciły uczestników spotkania i na zakończenie obdarowały zaproszonych gości i organizatorów.

Wśród nagrodzonych uczestników tego radosnego, wiosennego konkursu znaleźli się: przedszkolaki z Oddziału „0” z SP1, Oddział „0” Filii Przedszkola nr 1, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 i 3, Gimnazjum nr 1 i 3, Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego przy ul. Lipińskiego, wychowankowie Świetlicy „Lepsze Jutro” przy ul. Stróżowskiej, Bursy Szkolnej przy ul. Szopena, uczniowie ze Świetlicy Szkolnej przy SP 6 i SP 7, podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Zagórzcu oraz dorośli mieszkańcy naszego miasta.

Wszystkim zwycięzcom gratulujemy a rodzicom, nauczycielom, wychowawcom i katechetom dziękujemy za życzliwość i współpracę.

Halina Martowicz





Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Nowenna do Miłosierdzia Bożego *"Jezu, Ufam Tobie"*

Porządek Nowenny

| | | | |
|-------|----------|--------------------------|-------|
| I. | 06.04.10 | Wielki Piątek | 17.40 |
| II. | 07.04.10 | Wielka Sobota | 18.40 |
| III. | 08.04.10 | Niedziela Wielkanocna | 5.40 |
| IV. | 09.04.10 | Poniedziałek Wielkanocny | 7.30 |
| V. | 10.04.10 | Wtorek po Wielkanocy | 18.40 |
| VI. | 11.04.10 | Środa po Wielkanocy | 18.40 |
| VII. | 12.04.10 | Czwartek po Wielkanocy | 18.40 |
| VIII. | 13.04.10 | Piątek po Wielkanocy | 18.40 |
| IX. | 14.04.10 | Sobota po Wielkanocy | 18.40 |

Intencje w tygodniu 9 - 15.04.2012 r.

Poniedziałek Wielkanocny, 9.04

6.30 + Zofia, Franciszek, Wacław Kurkarewicz

8.00 + Edward (greg.)

9.30 + Ryszard Dąbrowiecki 3 r. śm.

11.00 dziękczynna za otrzymane łaski w 24 rocznicę ślubu Bożeny i Jana z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże na kolejne lata

12.30 40 r. śm. Janiny oraz + Anna.

16.00 + Kazimierz (greg.)

18.00 + Bolesława (f) i Kazimierz Samborski; + Edward Majka

Wtorek, 10.04

6.30 + Maria Graboś

7.00 + Edward (greg.)

7.30 o zdrowie i uwolnienie z nałogów dla syna

18.00 1. + Kazimierz (greg.)

2. + Eugeniusz Kotlarz 3 r. śm. i + Maria Koziara

3. + Helena i Jan Bryś

4. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej

Środa, 11.04

6.30 o łaskę wiary, nadziei i miłości i nawrócenie dzieci

7.00 + Edward (greg.)

7.30 + Stanisław Bodziony int od RRM
18.00 1. + Kazimierz (greg.)

2. + Zofia Piecuch int. od nauczycieli SP 2

3. + Zofia, Rudolf, Marian Posadzcy
Czwartek, 12.04

6.30

7.00 + Edward (greg.)

7.30 + Paweł i Anna

18.00 1. + Kazimierz (greg.)

2. o błogosławieństwo Boże w przeciwnościach dla Radia Maryja

3. + Zofia i Marek Siwiec

Piątek, 13.04

6.30

7.00 + Edward (greg.)

7.30 z Róży św. Faustyny w intencji Sióstr i ich rodzin oraz ich zmarłych

18.00 1. + Kazimierz (greg.)

2. + Władysław Mazur od mieszkańców ul. Sienkiewicza blok nr 4

3. w intencji poległych i pomordowanych na Wschodzie: Katyń, Charków, Miednoje

Sobota, 14.04

6.30 o zdrowie dla dzieci Milenki i Łukasza

7.00 + Edward (greg.)

7.30 + Olga Kaczmarek 27 r. śm.

18.00 1. + Józef, Marianna, Szymon Adamczakowie oraz + Zbigniew Polit

2. + Jan Jasiński

3. + Kazimierz (greg.)

Niedziela, 15.04

6.30 o błogosławieństwo Boże dla małżonków Haliny i Mieczysława oraz rodziny

8.00 + Edward (greg.)

9.30 + Antonina i Bolesław

11.00 + Ewa 10 r. śm.

12.30 1. + Ludwik i Maria Witek; Janina i Władysław Radecki; Bronisława i Paweł Stapiński

2. + Mieczysław

16.00 + Kazimierz (greg.)

18.00 za parafian

Płowce: + Jan



Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – 08.04.2012. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Życzenia – wypisane w gazecie.
2. Pięćdziesiąt dni, jakie upływają od Niedzieli Zmartwychwstania do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, obchodzi Kościół w radości jako jeden dzień świąteczny, jakby „Wielką Niedzielę”. Są to dni, w których przede wszystkim śpiewa się „Alleluja”. Niedziele tego okresu uważa się za niedziele Paschy. Osiem pierwszych dni okresu wielkanocnego stanowi oktawę Paschy. Obchodzi się je jako „uroczystości Pańskie”. Rozpoczynamy tzw. biały tydzień – oktawę Wielkanocy, która jest przedłużeniem świętowania pamiętki Zmartwychwstania Pana Jezusa na cały tydzień, dlatego w piątek nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

3. Dziś i jutro godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian – jak w każdą niedzielę.

4. Dziś i jutro nie będzie nabożeństwa o godzinie 17:30.

5. Składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i pobożnego przeżywania tych Świąt, a w szczególności: s. Irenie za wykonanie pięknego projektu Ciemnicy i Grobu Pańskiego, dziękujemy tym wszystkim, którzy trudzili się przy wznoszeniu i montowaniu dekoracji. *Bóg zapłać* całej służbie liturgicznej, p. organiście Januszowi Ostrowskiemu, chórowi ADORAMUS z Sanockiego Domu Kultury, p. Monice Brewczak i Zespołowi SOUL, scholi, ministrantom, lek-

torom, harcerzom z Hufca Ziemi Sanockiej, Grupom parafialnym, Telewizji Sanok, za transmisje Triduum Paschalnego i Rezurekcji, uczestnikom *Drogi krzyżowej* ulicami naszego miasta w Wielki Piątek, Policji za zabezpieczenie porządku oraz wszystkim, którzy wnieśli jakikolwiek wkład w przeżywanie tych Świąt. *Bóg zapłać za Waszą liczną obecność w czasie tych świętych Dni. Wszystkim niech Zmartwychwstały błogosławi za wielkie świadectwo wiary.* Równie serdeczne podziękowania składamy Ofiarodawcom na kwiaty do Bożego Grobu, tak podczas *Gorzkich Żali* jak i indywidualnie z poszczególnych Róż.
6. Podobne podziękowania składamy dla mieszkańców Strozów i Płowiec.



*Cieszcie się cierpiący w imię
Pana,
Bo Cóż znaczą doznane tu
poniżenia,
Niebo ma wielką nagrodę dla
tych,
Co w imię Boga ponoszą
cierpienia.*

*Przygarnij Jezu w swe święte
ręce,
Naszych kapłanów
posługiwanie.
I niechaj każde pątnicze
serce,
Przy Twoim sercu już
pozostanie.*



Rys. L. Rocha



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com